Nr 41. Łódź, 13 października 1929 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok X.

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

GESTY ROZPACZY

W numerze „Pracy“ z zeszłego tygodnia pisaliśmy, jak Magistrat Łódzki przy okazji lustracji władz nadzorczych wykazał swą pełną bezplanowość i chaotyczność w administracji; obecnie chcemy poruszyć sprawę gospodarki tegoż Magistratu w dziedzinie finansowej.

W zeszłym tygodniu Łódź została powiadomiona o projekcie Magistratu zaciągnięcia pożyczki 1 i pół miljona złotych nie w jakiejkolwiek instytucji kredytowej, a w... Łódzkiem Towarzystwie Elektrycznem i to jeszcze na weksle krótkoterminowe.

Snadź już bardzo źle jest z finansami naszego Miasta, kiedy włodarze jego muszą uciekać się do tego rodzaju rozpaczliwych posunięć. —

Z racji nadanej Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu koncesji przez Miasto Magistrat jest niejako władzą nadzorczą dla Elektrowni i stosunek taki musi być bezwzględnie zachowany.

Magistrat z całą stanowczością twierdzi, że jedno z drugiem nie ma żadnego związku. Jednakże są to tylko słowa. Stosunek władzy nadzorczej do koncesjonarjusza w żadnym wypadku nie da się pogodzić ze stosunkiem dłużnika do wierzyciela. Mimowoli wypływa tu sprawa wzajemnych ustępstw i grzeczności, wypływa stosunek mniej zdecydowanego stanowiska względem Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego. Przecież Łódzkie Towarzystwo Elektryczne nie jest bankierem, samo pożycza pieniądze na poważne inwestycje w Bankach Szwajcarskich i z tych względów, jako instytucja kapitalistyczna, musi sobie dyskontować pomiędzy innemi korzyściami i „dobre usposobienie“ Magistratu względem niego.

A ten stan nienormalny Miasta do Elektrowni potęguje jeszcze stosunek socjalistów, rządzących w Magistracie, wogóle do Towarzystwa. Pamiętamy wszyscy, jak przy zawarciu koncesji przez poprzednie władze miejskie, socjaliści krzyczeli o tych „farbowanych Szwajcarach“, jakie to gromy padały pod ich adresem.

A teraz ci sami p.p. Rapalscy, Kempnery, Klimy i Kuki, Lichtenszteiny i Milmany zwracają się z grzeczną prośbą do „farbowanych Szwajcarów“, by zmieniwszy nawet swoje właściwe zadanie, stali się bankierami p. p. socjalistów z Magistratu!

Sytuacja komiczna, gdyby nie było w niej wiele tragizmu.

Bogate Miasto, o wielomiljonowym budżecie, doczekało się tego, że musi, by z biedą wiązać koniec z końcem i zwracać się do „przygodnych bankierów“ i na wekselki pieniądze pożyczać, bo mieszki właściwych czynników są dla obecnych gospodarzy zamknięte. Do tego doprowadził obecny system gospodarowania, wyrzucanie pieniędzy na subsydja dla przyjaciół, oraz suto płatne ogłoszenia dla protektorów wreszcie szastanie miljonami bez rachuby i myśli o jutrze.

I oto niema takiej instytucji, któraby się zdecydowała pożyczyć łódzkiemu Magistratowi pieniędzy choćby na kilka miesięcy poza... Elektrownią Łódzką.

I oto Magistrat, by pokryć natychmiastowe zobowiązania, godzi się na terminy weksli bardzo krótkie i gdy chodzi o najbliższą przyszłość tak różowo patrzy na sytuację, że już w styczniu będzie mógł pomiędzy innemi zobowiązaniami wypłacić 500 tysięcy złotych Elektrowni.

Oczywiście, że prawdopodobnie dla uniknięcia większej kompromitacji — Magistrat pewnie weksle wykupi, ale będzie to połączone z szeregiem ofiar w innych działach, gdzie tych pieniędzy może zabraknąć. —

Do takiego stanu doprowadziła Miasto socjalistyczna gospodarka, którą nietylko w Łodzi widzimy, ale i w całej Polsce.

Tak samo socjaliści rządzili w Płocku, Radomiu i wielu, wielu innych miastach polskich, a rezultatem tego jest wreszcie wyraźne nawet dla najmniej świadomych bankructwo systemu nieudolnych poczynań i dziecinnych rojeń.

* * *

Sensacją było, że Magistrat w ostatniej chwili cofnął wniosek o pożeczkę w Elektrowni. Stało się to, cośmy przewidywali. Elektrownia zażądała dodatkowych „grzeczności“ w postaci wyzbycia się przez Miasto akcji Towarzystwa 1886 roku, nabytych przez poprzedni Magistrat. Nawet socjaliści nie zdecydowali się, mając nóż na gardle, iść na taką tranzakcję.

Artykuł pisany przed cofnięciem wniosku nie traci nic na aktualności, gdyż obrazuje sytuację finansową Miasta rządzonego przez socjalistów i dlatego go bez zmian pomieszczamy.

PPS. warszawską opanowała komuna

Turowcy - komunistami!

Jak wiadomo, większość przytłaczająca PPS-u przeszła wstolicy do F. Rewolucyjnej. Zabrano lokale, dzielnice, sztandary, związki. Został się tylko... awanturniczy Niedziałkowski, „Robotnik“... bez robotników i trochę żywiołu, mocno, jak się okazuje komunizującego.

W sobotę i w niedzielę, 5 i 6 b. m. miały się odbyć w Warszawie uroczystości „dnia młodzieży socjalistycznej“, urządzane przez pepesowski T. U. R. Na sobotę proklamowano pochód. I oto co się okazało: pochód T.U.R-u pepesowskiego w sobotę po południu po capstrzyku w gmachu przy ul. Czerwonego Krzyża - w liczbie około 200 osób wznosił okrzyki antypaństwowe i przeciw Marsz. Piłsudskiemu. Przy zbiegu ulic Wareckiej i Nowy Świat zastąpiło im drogę 5 policjantów z przodownikiem Sankowskim na czele. Demonstranci mimo wezwania policjantów nie chcieli się rozejść, a nawet stawili im czynny opór. W czasie starcia przodownik Sankowski został ranny w głowę. Demonstrujące grupki . wyrostków robotniczych zostały rozproszone.

Wobec tego M.S. Wewn. wydało zakaz urządzenia uroczystości.

Doszły do skutku natomiast uroczystości, przewidziane w programie organizacji młodzieży robotniczej z pod znaku PPS. Frakcja rewolucyjna, które żadnych zebrań ani manifestacji nie urządzały i ograniczyły się tylko do zawodów sportowych i zebrań organizacyjnych.

PSS. C.K.W. i komuniści usiłowali jednak w dalszym ciągu wykorzystać naprężoną sytuację, która wytworzyła się po zajściach między młodzieżą „socjalistyczną“ a policją i sprowokować poważniejsze zajścia.

Usiłowania te jednak spełzłyna niczem.

Grupy turowców i komunistów, które gromadziły się w rozmaitych punktach Warszawy, płochliwie rozbiegały się na widok chociażby jednego tylko policjanta, aby móc wywrzeć większe wrażenie, czy spowodować poważniejsze zajścia.

Około południa komunistyczny poseł Sypuła wdrapał się na śmietnik (!) na placu Żelaznej Bramy i chciał przemawiać do zebranej około niego grupki T. U. R. Zebranie zlikwidował jeden posterunkowy, który zmusił słuchaczów pos. Sypuły do rozejścia się.

Druga demonstracja miała miejsce około godz. 2-ej po poł. Na ul. Rymarskiej około 200 osób przeszło w pewnej chwili z chodnika na jezdnię i usiłowało sformować pochód. Przechodzący wówczas ulicą posterunkowy policji, nie będący zresztą w służbie, zorjentowawszy się, że zanosi się na manifestację komunistyczną, dobył rewolweru i dał w górę na postrach dwa strzały. Demonstranci jak spłoszone ptactwo, rozbiegli się, kryjąc się po bramach. Przybyli na odgłos strzałów policjanci, wyłuskali z bram domów około 13 agitatorów, których odprowadzono do arestów policji politycznej.

Przy zbiegu ul. Żelaznej i . Chłodnej drobną grupę turowców i komunistów rozpędził jeden posterunkowy. Na placu Kercelego grupa młodzieży żydowskiej wznosiła okrzyki przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i rządowi. Rozproszyli ich policjanci, aresztując kilka osób.

Proces opolski

W ub. niedzielę odbywał się w Łodzi zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partji, zwanej popularnie socjalhakatą. Zjazd ten był bardzo rrewolucyjny i poszczególni mówczy z obozu socjalhakaty, panowie Kucki, Kronigi i inni zuchwale i bezczelnie krytykowali rząd obecny, stosunki w państwie i t. p.

W tym też czasie w Opolu na Śląsku niemieckim rozpoczął się proces przeciwko zbirom niemieckim, którzy zmasakrowali artystów opery polskiej w Opolu przed kilku miesiącami.

W tym to czasie, kiedy zuchwała socjalbanda w sali Rady Miejskiej w Łodzi wygrażała pięściami pod adresem rządu **polskiego**, wygrażała bezkarnie — druga banda niemiecka wygrażała w Opolu wogóle Polakom wszystkim!

Oto na rozprawie przeciwko z trudem odszukanym przez policję pruską bandytom niemieckim prokurator odczytał ulotkę, rozrzuconą na mieście, której jeden egzemplarz położono mu na stole. Ulotka zawierała następująca treść: "Polityka porozumienia jest romantyzmem. Co czyni niemiecki prokurator? Udziela 27 polskim aktorom zaliczek na podróż, żeby mogli zeznawać przeciw niewinnym Niemcom i przez to dali możność ulec presji zagranicy. Jaką mamy dać na to odpowiedź? Przejdźmy do konsekwencji opozycji razem ze wszystkimi uczciwymi Niemcami. — Wyjdźmy w celu masowej manifestacji w w środę 9 X“

A dalej?

Lekarz dr. Tomiak, zgłosił zażalenie, że po ukończeniu wczorajszych rozpraw kilku młodych ludzi wołało pod jego adresem: „Tego Polaka musimy także zbić“. Zastępca strony poszkodowanej dr. Simon z Wrocławia skarżył się sądowi, że jego również po wyjściu z sądu zelżono słownie. P. Simon skarżył się, że przed rozpoczęciem rozpraw oskarżony Centner miał się odezwać przed gmachem sądu, że ma w kuferku bombę, którą rzuci w sądzie, kiedy doktór Simon zacznie tylko mówić — tak, że cały sąd wyleci w powietrze. Natychmiast zarządzono przesłuchanie świadków tej umowy. Przewodniczący musiał wydać zarządzenia celem zapewnienia większego bezpieczeństwa osobom z Polski.

Obrońcy oskarżonych zarzucali szorstko i bezzasadnie świadkom, że nie mówią prawdy, przez co wyrabiał się na saii nastrój wrogi wobec świadków polskich.

Tyle w depeszach!

Pamiętna była masakra aktorów polskich w Opolu. Na marginesie procesu na tle tych zajść — szykuje się, jak widzimy, nowa masakra.

W tym zaś czasie w Łodzi, w sercu Polski, taka sama, podobna opolskiej, hakata — wygraża pięściami Polsce pod osłoną tzw. PPS.

Nie jestże to hańbą dla poczucia narodowego tych, co poszli na lep pięknych słówek PPS-u?

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Baczność Dzielnice i Koła!

Dnia 13-go b. m. o godz. 10 rano w lokalu „Pochodni“ (Główna 31) odbędzie się Konferencja Zarządów dzielnic i Kół.

W 150-tą rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego

W dniu 9 b. m. obchodzono uroczyście w Polsce i w Ameryce 150-tą rocznicę bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych, Kazimierza Pułaskiego.

Kongres Ameryki uchwalił obchodzić dzień ten jako święto narodowe z bardzo uroczystym programem. Protektorat nad świętem objął prezydent Hoover. Rocznica ta w Polsce obchodzona była niemniej uroczyście.

W miastach wojewódzkich odbyły się nabożeństwa, odczyty publiczne oraz w szkołach, — defilady wojska, akademje i przedstawienia teatralne. Również we wszystkich formacjach urządzone były pogadanki dla żołnierzy o bohaterze Polski i Ameryki z okresu ich walk o niepodległość.

W otwarte karty!

Najwyższy już czas, żebyśmy w Polsce na terenie polityki zagrali w otwarte karty. Społeczeństwo całe powinno się nareszcie zorjentować, że przyczyną opozycji socjalistów, endeków i witosów nie jest program ani stanowisko społeczne obecnego rządu, tylko względy osobowe.

Socjaliści gotowi są od jutra podpisać się pod programem obecnego rządu, byleby wykonanie tegoż programu im powierzono. To samo endecy i witosy.

Skargi, jakie rozbrzmiewają w gazetach opozycyjnych, odnoszą się głównie do sposobu wykonania programu obecnego rządu, a nie do treści tegoż.

Jeżeli socjaliści lub endecy zechcieliby temu zaprzeczyć, to tem samem uznaliby za wytwór nieudolny, całe ustawodawstwo, na które się składały także ich prace — cała organizacja państwa, którą wspólnie z innemi tworzyli.

Jasną jest więc rzeczą, że chodzi tu głównie, kto pracą państwową kieruje, w czyich rękach jest budżet.

Widowisko, jakie dały z siebie partje w okresie przedmajowym, pozwala twierdzić z całą pewnością, że gdyby te same partje rządziły do dziś dnia, to położenie Polski i polityczne i gospodarcze byłoby o wiele gorsze, niż jest ono obecnie.

Naturalnie jest jeszcze dużo do zrobienia i nie cały program pracy państwowej dał się urzeczywistnić.

Z programu pewnych prac nie można było wykonać ze względu na warunki ogólno-światowe, od których Polska jak i inne państwa, jest zależna. O to nie można mieć do nikogo pretensji.

Ale były w programie rządu obecnego prace, które można było wykonać, a które nie zostały w w całości przeprowadzone!

I teraz winniśmy sobie odpowiedzieć — dlaczego?!

Oto dlatego, że rząd obecny przejął aparat państwowy, w którym na wybitnych stanowiskach znajdowali się ludzie, zupełnie nie dorośli do swych zadań. Nie kwalifikacje, nie zdolności osobiste, lecz przynależność do partji PPS., Witosa lub Endecji kwalifikowała nieuków, nierobów na odpowiedzialne stanowiska.

I nic dziwnego, że tacy ludzie plany rządowe nieudolnie wprowadzali w życie, a czasem je wypaczali.

Jaskrawym przykładem takich stosunków było do niedawna Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, a szczególniej dział ubezpieczeń społecznych. Coś podobnego działo się i na innych odcinkach pracy państwowej.

Naprzykład, Ministerstwo Spraw Zagranicznych było znowu folwarkiem Endecji i jaśnie oświeconych matołów. Ludzie ci szkodzili, a może i szkodzą jeszcze w wielu wypadkach stanowisku Polski zagranicą.

Jest tajemnicą publiczną działalność, a właściwie bezczynność niektórych naszych placówek zagranicą jeszcze do niedawna.

Usunięcie zaś każdego z tych „genjuszy" partyjnych ze stanowisk czy to w kraju czy zagranicą, wywoływało zazwyczaj huraganowy atak partji, do której należał.

I obecnie walka dlatego tak się zaostrzyła, że Rząd nie chce uznawać „genjuszy" z różnych partji i usuwa ich ze stanowisk, na których się przyczyniali tylko do strat lub niepowodzeń państwa.

Pomimo zajadłych protestów ze strony opozycji rząd nie powinien ustawać w połowie drogi. Jest jeszcze dużo do zrobienia, ale kierownicy nawy państwowej muszą być pewni, że program pracy będzie sumiennie wykonany we wszystkich komórkach życia państwowego.

Od budowy gmachu państwowego muszą być odsunięci wszyscy ci, którzy przez nieudolność, a może czasem i złą wolę utrudniają narodowi jego walkę o byt.

Zwierciadło tygodnia

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego

Sprawa wyjazdu Marszałka Piłsudskiego na kurację do Włoch, jest wyjaśniona. Marszałek jedzie do Włoch na parotygodniowy urlop wypoczynkowy. Termin wyjazdu marszałka nie został jeszcze ustalony i niezawodnie nastąpi on w dniach najbliższych.

Pan marszałek oczekuje odpowiedzi od przebywającego we Włoszech płk. Becka, czy warunki klimatyczne pozwalają na odpoczynek w jednej z miejscowości, leżącej w pobliżu Abazji.

Prasa donosi:

„Od pierwszej chwili z podróżą marszałka Piłsudskiego do Włoch łączą nasuwające się same przez się domysły co do jego spotkania z Mussolinim. Pewne pisma, starające się iść jak najdalej w przypuszczeniach, doniosły o możliwości dojścia do skutku tego spotkania nietylko z dyktatorem Włoch, ale i z papieżem Piusem XI. Natenczas musiałoby nastąpić rozciągnięcie podróży marszałka aż po Rzym. Gdyby wizyta w Wiecznem Mieście doszła do skutku, musiałaby się rozszerzyć nietylko na Palazzo Venezia, gdzie rezyduje Mussolini oraz na Watykan, ale i na Kwirynał. Wątpić należy, czy Marszałek Piłsudski, mający na celu jedynie kurację, zdecydowałby się na trudy uciążliwej pompy reprezentacyjnej na dworze króla włoskiego, gdyż trudnoby było ograniczyć pobyt marszałka w Rzymie do wizyt nieoficjalnych charakteru wyłącznie kurtuazyjnego. Gdyby zaś szło o wizyty oficjalne, musiałyby one być uprzednio gruntownie przygotowane pod względem politycznym i dyplomatycznym".

Niebywały skandal w poselstwie sowieckiem w Paryżu

W ambasadzie sowieckiej w Paryżu wydarzył się niebywały skandal, który wywołał wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych Paryża i komentarze.

Do ambasady sowieckiej w Paryżu przybył przedstawiciel oddziału zagranicznego GPU. z Berlina. Roeseman, który z polecenia władz moskiewskich miał udzielić surowej nagany pierwszemu radcy legacyjnemu Biesiedowskiemu, za krytykę polityki zbożowej rządu sowieckiego.

Zdaniem Biesiedowskiego polityka ta rujnuje włościan i wpędza ich w nędzę. Po dłuższej sprzeczce dwu dygnitarzy sowieckich Roeseman wyciągnął rewolwer i pod groźbą śmierci zrewidował Biesiedowskiego i jego biurko, poczem usiłował go zamknąć w kancelarji.

Biesiedowskij uciekł z poselstwa i udał się do policji paryskiej o ochronę przed agentem GPU. Policja po dłuższych rozważaniach stanęła na stanowisku, że Biesiedowskij pełnił funkcję charge d' affaires zastępującego bawiącego w Londynie posła sowieckiego Dowgalewskiego i dlatego jako szef placówki dyplomatycznej ma prawo żądać uchylenia eksterrytorjalności.

Policja francuska wkroczyła na teren ambasady sowieckiej, zwolniła żonę i dzieci Biesiedowskiego, Biesiedowskij przeniósł się do hotelu a Roeseman rezyduje w ambasadzie sowieckiej.

Konferencja rozbrojeniowa

Premjer angielski, Mac Donald, bawi w Ameryce, gdzie stara się pogłębić przyjaźn angielsko-amerykańską. W związku z wynikami rozmów, przeprowadzonemi przez Mac Donalda z prezydentem Hooverem w Ameryce; Foreign Office (angielski urząd spraw zagranicznych) wysłało w dniu dzisiejszym podpisane przez Hendersona zaproszenie rządu angielskiego do ambasadorów Ameryki, Francji, Japonji, Włoch w Londynie w celu odbycia wspólnej konferencji rozbrojeniowej w Londynie. Zaproszenia te są jedno-brzmiące i zawierają kilka stron maszynowego pisma. Pismo rządu angielskiego omawia obecną sytuację w związku z porozumieniem anglo-saskiem i potrzymuje inicjatywę kwestji rozbrojenia. Konferencja odbędzie się w Londynie 20 stycznia 1930 roku.

Amerykański departament stanu ogłosił że w piątkowych debatach w Białym Domu w dyskusji z Mac Donaldem sprawy taryfy celnej oraz brytyjskich długów wojennych nie były wcale poruszane, natomiast szeroko omawiano kwestję floty wolności mórz i stosunku do Sowietów i Chin.

Anglja - Sowiety

Podpisany został układ o nawiązaniu stosunków pomiędzy Anglją a Sowietami. Anglicy na tym układzie nic nie zyskują natomiast Sowiety mają otwartą drogę do propagandy bolszewickiej w Anglji.

Nagły zgon Stresemanna

We czwartek zmarł nagle dr. G. Stresemann, największy mąż stanu powojennych Niemiec.

Wejście Niemiec do Ligi Narodów zerwanie z awanturniczemi eksperymentami jak np. w Zagłębiu Ruhry, dojście do skutku wielkiego dzieła pokojowego, jakiem jest Lokarno, a ostatnio 1 konferencja haska — są zasługą zmarłego ministra.

Dyplomacja niemiecka poniosła niepowetowaną stratę.

Rokowania Niemcy-Polska

Dotychczasowy kierownik delegacji niemieckiej do rokowań z Polską Hermes podał się do dymisji. Zastąpi go liberalny dr. Rauscher, po którym spodziewają się, że nada rokowaniom charakter bardziej pojednawczy.

Wybory samorządowe w Poznańskiem

W tyg. ubiegłym odbyły się wybory samorządowe w Poznańskiem. Poza samym Poznaniem, gdzie większość zdobyła endecja przy pomocy chadecji — w innych miejscowościach N.P.R.-Lewica uzyskała wcale pokaźną ilość mandatów, jak to wykażemy w następnym numerze „Pracy".

Naczelna Izba Gospodarcza

Zapowiedziana przez rząd narada ze sferami gospodarczemi ma między innemi zająć się również sprawą utworzenia w Polsce Naczelnej Izby Gospodarczej. Powołanie do życia takiej instytucji przewiduje art. 68 Konstytucji.

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej powołały już do życia izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze oraz rolnicze. Pozostaje więc zorganizowanie izby pracy najemnej i utworzenie nadbudowy pod postacią Naczelnej Izby Gospodarczej.

Dwa państwa Europy zachodniej: Niemcy i Francja mają już od lat podobne instytucje. Są to: Rada Gospodarcza Rzeszy Niemieckiej oraz Narodowa Rada Gospodarcza we Francji.

Polska niema jeszcze Izby Gospodarczej, funkcje jej zastępczo pełniło cały szereg doradczych instytucji gospodarczych przy różnych ministerstwach.

Słusznie też krytykowano ten stan rzeczy, pisząc:

„Stroną ujemną obecnego stanu rzeczy jest to, że podstawowe zagadnienia naszego życia gospodarczego są rozpatrywane przez różne rady, istniejące przy różnych Ministerstwach, z których każda rozpatruje dane zagadnienie przedewszystkiem z punktu widzenia sfer, które reprezentuje. A przecież należałoby zapewnić rozpatrywanie wszystkich podstawowych zagadnień naszego życia z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych przez jedno ciało doradcze t. j. przez państwową radę gospodarczą".

Wobec tego stanu rzeczy od lat lansowany był projekt utworzenia przynajmniej tymczasowej rady gospodarczej. Projekt taki przedstawił swego czasu w sejmie ówczesny premjer Grabski, według niego miała się rada ta składać ze 110 członków, z czego 18 mianowanych przez rząd a 82 wybieranych na dwa lata przez zrzeszenia gospodarcze publiczne i prywatno-prawne oraz instytucje samorządowe i naukowe. Z pośród 92 członków wybranych miało być 16 rolników, 28 delegatów zrzeszeń pracowniczych i robotniczych oraz 33 członków zrzeszeń przemysłowych, rękodzielniczych, handlowych i t. d. Również opinjodawcza komisja rolnicza przy prezesie rady ministrów opracowała w roku 1927 swój plan rady, liczącej tylko 100 członków po 25 w każdej z czterech sekcji, (rolnicza, przemysłowo-handlowa, pracownicza i nominatów).

Według ostatniego projektu, opracowanego przez p. Buzka, państwowa rada gospodarcza obradowałaby i uchwalałaby z reguły w komisjach, których miało być trzy a mianowicie: komisja polityki gospodarczej, komisja polityki socjalnej i polityki finansowej.

Istniałoby wprawdzie plenum rady, czyli ogólne zgromadzenie członków, zbierałoby się ono jednak tylko w wypadkach wyjątkowych, normalnymi zaś organami rady byłyby komisje oraz prezydjum. Projekt ten wzorowany był zatem na praktyce rady niemieckiej, gdzie od roku 1923 nie zwołano jeszcze plenarnego zebrania, praca odbywa się wyłącznie w komisjach.

Komunikat rządowy w sprawie narady gospodarczej stawia pilną tę sprawę znowu na porządku dziennym.

Powstanie Naczelnej Izby Gospodarczej wpłynęłoby może na możność sanacji przedpotopowych stosunków w przemyśle łódzkim i skierowałoby na drogę jakiegokolwiek nieco normalniejszego współżycia stosunki między przemysłem a robotnikiem dziś oddanym stuprocentowo na łup wyzysku nieludzkich kapitalistów.

Co zrobiłeś dla Zjednania Prenumeratorów

Z życia organizacyjnego

— „Orlę" Koło IV. Do dnia 1-go listopada b. r. odbywa się w lokalu własnym przy ul. Odyńca 22 rejestracja członków. Rejestracja odbywa się w poniedziałki i soboty każdego tygodnia od godz. 7 do 9-tej wieczór, w niedziele zaś od godz. 10-tej do 12 w południe. Członkowie, którzy do dnia 1-go listopada nie zgłoszą się do rejestracji, będą po upływie tego terminu skreśleni z ewidencji członków.

— **Sąd Organizacyjny.** W niedzielę dnia 13 b.m. o godz. 10 rano, w lokalu N. P. R. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91, odbędzie się posiedzenie Sądu Organizacyjnego.

— **Baczność! Komisja Oświat. Dzielnicy Górnej.** Zapraszam K. K. członków Kom. Oświatowej Dzieln. Górnej. by łaskawie zebrali się w dniu 16 b. m. na godz. 6.30 wieczorem. Sprawy bardzo ważne.

(-) Wł. Wiśniewski.

Baczność, Robotnicy Miejscy!

Niniejszem Polski Związek Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej „Praca" komunikuje wszystkim członkom Związku naszego, iż w dniu 12 października t. j. w sobotę o godzinie 5-ej po poł odbędzie się zebranie wszystkich członków stałych i sezonowych w sali Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31. Na porządku dziennym referat kol. Modrzejewskiego o sytuacji obecnej. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków bez różnicy, jest obowiązkowa. Koleżanki i Koledzy stawcie się licznie.

Konferencja Koleżanek

Dnia 13. X. r. b. o godz. 10 rano w lokalu, ul. Piotrkowska 91 odbędzie się Konferencja Koleżanek Z. P. M. P. „Orlę" Województwa Łódzkiego.

Na konferencji prócz zwykłego porządku obrad zostanie wygłoszony referat przez specjalnie przybyłą referentkę z Warszawy.

Wstęp dla wszystkich Koleżanek Zjednoczenia za okazaniem legitymacji.

Zarząd Wojewódzki.

Zarząd Okręgowy „Orlę"

Dnia 15. X. r. b. o godz. 19-tej odbędzie się Posiedzenie Zarządu Okręgowego Z. P. M. P. „Orlę".

Obecność wszystkich członków nowoobranego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego obowiązkowa.

Zarząd.

Zabawa Dzieln. Widzew

N. P.R.- Lewica w Widzewie, w sobotę dn. 19 października r. b. urządza dla swych członków i zaproszonych gości

Zabawę Taneczną

która odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Rokicińskiej 91. Początek Zabawy o g. 8 wieczorem.

Do miłego zobaczenia. Zarząd.

Z T-wa Śpiewaczego „Pobudka"

Jak się dowiadujemy, już w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 27 października r. b. o godz. 12 w południe w sali teatru Kameralnego, Traugutta 1 (Gmach Grand Hotelu) odbędzie się poranek artystyczny z nader urozmaiconym programem, urządzony staraniem Tow. Śpiewaczego „Pobudka".

Poranek ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w jaknajszerszych kołach naszego miasta i rzeczywiście słusznie jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kierownictwo spoczywa w wytrawnych rękach znanego kompozytora i dyrygenta p. Karola Prosnaka.

Nie wątpimy, że miłośnicy pieśni w dniu 27 października r. b. o godz. 12 w południe spotkają się na poranku w teatrze Kameralnym.

Konferencja Dzielnicy Zielonej, Wodnej, Koła Kobiet i Pracowników Miejskich N. P. R-Lewicy

W sobotę dn. 19. X. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się wspólna konferencja członków wyżej wymienionych Dzielnic i Kół.

Z referatem politycznym wystąpi kol. Dr. Fichna.

Skandale w garażach miejskich

Awantury szoferów garażu Miejskiego, tłuczenie samochodów, bezprawne wycieczki, zebrania i wiece w "Kochanówku" podczas godzin urzędowych.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę Magistratowi m. Łodzi na stosunki, panujące w Garażu Miejskim.

Oto nowy kwiatek z folwarku cekawistycznego, na który społeczeństwo łódzkie winno wydać swój sąd.

W dniu 30 września r. b. wieczorem o godz. 11 do domu Nr. 29 przy ul. Gdańskiej zajeżdża miejskie Pogotowie Ratunkowe, gdzie konstatuje porozbijane głowy, pokrwawione twarze, zdemolowane mieszkanie dzierżawione przez Magistrat, skandal z policją 4-go Komisarjatu i bicie się z władzą. Było to bilans działalności 30-go września 1929 roku nie kogo innego jak właśnie otoczonego pieczołowitą opieką towarzysza i sznapstrinkera Józefa Ołubka, który specjalnie jest postawiony dla uzdrowienia stosunków w Garażu Miejskim dla „niebłoganadiożnych".

O dziwo!!! Magistrat m. Łodzi w osobie bogoojczyznianego ławnika Pana Władysława Adamskiego toleruje awantury pijackie i grandy łobuzerskie, rozbijanie łbów umarza wszelkie dochodzenia policyjne, które winny być prowadzone przez Magistrat w stosunku do pracownika.

Cóż więc na to Prezydjum Magistratu? Zapytujemy Pana Prezydenta, czy jest wiadomem, że dziesiątki tysięcy robotników chodzi po ulicy o głodzie i chłodzie, natomiast pracownik miejski Józef Ołubek za lekko zapracowane pieniądze urządza pijatyki, mordobicia, wzywa pogotowie Ratunkowie Miejskie, które w tym czasie może być potrzebne do z głodu omdlałego robotnika.

Stwierdzić musimy, ze robotnicza Łódź nie poto płaci podatki, by wzywanie Pogotowia było na porządku dziennym przez sznaps - trinkerów ani poto, żeby za ciężko zapracowane pięniądze uprzywilijowane typy urządzały sobie w głodnej i spokojnej Łodzi po nocach awantury. P. ławnikowi Adamskiemu przypominamy, że Komisja Gospodarcza Wydziału Opieki Społecznej zwróciła się z prośbą do Magistratu m. Łodzi by tych lokatorów, którzy mieszkają w domach miejskich i urządzają awantury, eksmitować (Dz. Zarządu m. Łodzi Nr. 40 strona 726 z dnia 1 października 1929 roku). Zapytujemy dalej P. Prezydenta, czy jest mu wiadomem, że na 24-tym kilometrze pod Poznaniem zostało rozbite nowe auto półciężarowe mar ki Chevrolet, prowadzone przez szofera miejskiego, którego naprawa ma kosztować przeszło dwa tysiące złotych.

Zapytujemy Pana Prezydenta, czy jest mu wiadomem, że do rozbitego samochodu pod Poznaniem wysłano miejskim samochodem osobowym w charakterze Komisji i rzeczoznawców ludzi niefachowych i nie mających z samochodami nic wspólnego. Dalej zapytujemy Pana Prezydenta czy jest mu wiadomem, że pracownicy Magistratu Wydziału Zdrowotności wychodzą sobie w godzinach urzędowych na urządzanie wieców i zebrań agitacyjnych?

Jeżeli jest to wiadomem Panu Prezydentowi to zapytujemy, na czyje polecenie odbywa się opuszczanie pracy w godzinach urzędowych. Ostrzegamy, że jeżeli Magistrat z powyższych wiadomości nie wyciągnie odpowiednich konsekwencyj, będziemy zmuszeni zwrócić się dalej.

Dość już orgji i marnotrawienia mienia miejskiego.

Naoczni świadkowie.

Czy jeszcze jeden folwark PPS-u?

Wieczorowe szkoły są folwarkiem towarzyszy partyjnych z C. K. W. P. P. S.

Czy wiadomo Panu Prezydentowi Miasta, że od chwili obsadzenia stanowiska Przewodniczącego Oświaty i Kult. Magistratu miasta Łodzi przez P. Smolika rozpoczęła się bezprzykładna polityka przy obsadzaniu stanowisk w szkołach wieczorowych dokształcających.

Rozpoczęło się wysuwanie kandytatów wyłącznie C. K. W. P. P. S., by w ten sposób jeszcze nieletnie dzieci przykrywać płachtą czerwoną i kaptować na przyszłych marxistów. Doszło do tego, że usuwa się ze stanowisk bez przyczyn i najmniejszych podstaw ludzi zasłużonych dla szkolnictwa łódzkiego i społeczeństwa, ludzi mających za sobą od 20 — 30 lat pracy zawodowej a mianuje się młodych z 8-ma lub 10-ma latami.

Według zdania p. ławnika Smolika ci młodzi mają uczyć starych kierowników i nauczycieli ijkierować nimi.

To też ci kierownicy i nauczyciele którzy są filarami w pojęciach władz państwowych, są według widzimisię Pana ławnika usuwani.

Natomiast przyjmuje się ludzi bardzo o poglądach niereligijnych bezwyznaniowców, dochodząc do tego że na skutek interwencji Kuratorjum usuwa takie jednostki.

Śmiemy swierdzić, że Wydział Ośw. i Kultury wprowadza dezorganizację w szkołach powszechnych. Umieszczając szkoły wieczorowe w budynkach szkoły powszech. powierza kierownictwo tej szkoły innym kierownikom szkół oraz sprowadza nauczycieli innych szkół oczywista z pod znaku C. K. W. P. P. S. W wypadkach raportu za wybryki szkoły wieczorowej uszkodzenia lokalu kierownik właściwy otrzymuje odpowiedź, iż jestto budynek Magistracki to przecież Magistrat naprawia, a tymczasem czekaj tatka latka jak wilk kobyłę zje.

Szkoła powszechna, narażona na zniszczenie, musi w brudach być przez czas dłuższy, aż Magistratowi się przypomni, że trzeba remont przeprowadzić. Zachodzi pytanie, dlaczego taki stan istnieje tylko w Łodzi, czyby p. ławnik miał wolną rękę przy obsadzaniu kierownictwo szkół wieczorowych i mógł się nie krępować że w szkole wieczorowej musi być kierownikiem, kierownik administracyjny szkoły powszechnej.

Stwierdzamy, że od czasu urzędowania p. Smolika usunięto 16 osób ze stanowisk zajmowanych po kilkanaście lat. Nazwiska te mamy i możemy wykazać te niesprawiedliwości, stwierdzamy, że każda szkoła wieczorowa posiada 80 proc. dzieci szkoły dziennej ale za to nauczycieli innych kierownika innego. A przecież łatwiej wychowywać, gdy się zna ucznia lat kilka niż nowemu. którego trzeba dobiero poznać.

Mamy nadzieję, że Prezydjum Magistratu wejrzy w te sprawy, by nie dopuścić do interwencji społeczeństwa u władz państwowych, subsydjujących szkolnictwo wieczorowe.

Nauczyciel.

Z Rady Miejskiej

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ubiegły czwartek.

Magistrat przedewszystkiem cofnął swój wniosek co do pożyczki z Elektrowni, co wywołało zrozumiałą sensację wśród radnych, prasy i galerji. Piszemy o tem we wstępnym artykule.

Następnie radny Wojewódzki zapytywał Magistrat dlaczego upośledza robotników w kopalni piasku i betoniarki i nie pozwala im pracować czwarty dzień, by mogli sobie zarobić na parę kromek węgla na zimę.

Odpowiedź ma być na następnem posiedzeniu.

Dłuższą dyskusję wywołał nowy statut podatkowy od widowisk, kin i tp..

Oczywiście pomimo poważnych zastrzeżeń szeregu radnych statut przyjęto w brzmieniu komisji.

Po załatwieniu paru drobnych jeszcze spraw, a w szczególności wybrania większości „od naszych" do komisji muzycznej, posiedzenie o 10-ej wieczorem zakończono.

W jedności mocrzeszy robotniczej!

P. P. S. się rozpada...

Tylko w Łodzi jeszcze trzymają się mury tej zadżumionej Grenady

PPS-u w okolicy Łodzi prawie już niema. Zgierz rozbity, w Aleksandrowie burmistrz Andrzejak całą PPS zabrał do Frakcji Rewolucyjnej a i socjalistów niemieckich do niej przyciągnął, w Konstantynowie to samo zrobił burmistrz Gryzel, który ma też dosyć już pepesowskiej grandy, Pabjanice rozbite. Ostatnio rozbiła się i Ruda Pabjanicka. Od dłuższego już czasu trwał tam zatarg pomiędzy miejscową organizacją a CKW w Warszawie. W rezultacie prezes organizacji PPS w Rudzie Pabjanickiej i ławnik magistratu Klisz wystąpił z PPS. i przeszedł do PPS Frakcji rewolucyjnej. Wślad za prezesem podążyła większość członków partji, oraz cały zarząd. Na mocy specjalnej uchwały przekazano dotychczasowy lokal władzom P. P. S. Frakcja rewolucyjna.

Pozatem: w Piotrkowie wrzenie, w Pabjanicach słabiuchno (Szczerkowski kładzie robotę „na twarz"), w całym okręgu łódzkim w PPS-ie czuć trupem.

W ruchu zawodowym „klasowym" coraz silniejsi komuniści. Jednem słowem złe czasy przyszły na „czerwonych".

Jeszcze tylko Łódź się trzyma (pod butem Wajsberga-Wielińskiego). Ale i tu mury pękają. Podpory magistrackie nie pomagają. I tu tarcia i intrygi coraz żywsze, coraz niebezpieczniejsze. Maluczko a okręt pepesowski w Łodzi także wjedzie na jaką rafę podwodną i rozbije się.

Wasz.

Nowa organizacja pracy

Instytut naukowej organizacji

Nastąpiło wznowienie urządzanych corocznie przez Instytut Naukowej Organizacji kursów, poświęconych teorji i praktyce racjonalizacji placówek przemysłowych, tudzież administracji państwowej i samorządowej. Ideą przewodnią tego ruchu, któremu Ameryka zawdzięcza swój niebywały rozkwit ekonomiczny, jest, jak wiadomo, usprawnienie pracy i zwiększenie jej wydajności, osiągane drogą walki z marnotractwem czasu, energji, materjałów i wysiłku ludzkiego, tak, ażeby z najmniejszym nakładem otrzymać maksimum wyniku użytecznego. Osiągane dzięki zabiegom tym obniżenie kosztów własnych stwarza zaczarowane iście koło pomyślności obniżając ceny rynkowe, podnosząc płace zarobkowe, zwiększając konsumcję i t. d. w rezultacie przeto podnosząc ogólną skalę życia i wzmagając dobrobyt społeczeństwa.

Działalność dotychczasowa Instytutu Naukowej Organizacji w kierunku spopularyzowania racjonalizacji pracy wydała snać pomyślne owoce, skoro pierwszy wykład zgromadził tak poważną liczbę słuchaczy, że obszerna sala wykładowa Instytutu Naukowej Organizacji (Mokotowska 51-53). wypełniła się po brzegi doborową publicznością, wśród której nie brakło kierowniczych osobistości poszczególnych najważniejszych ogniw naszego życia przemysłowego.

Otwarcia kursów dokonał członek Rady Instytutu Naukowej Organizacji p. Stanisław Leśniewski, dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, poczem wykład na temat „Ogólne zasady naukowej organizacji" wygłosił inż. Jan Smigielski, członek Rady Instytutu i dyrektor Państwowych Zakładów Inżynierji.

Tarcia w „klubie" poselskim komunistów

W komunistycznej frakcji poselskiej w Sejmie doszło do poważniejszych tarć na tle różnicy zdań co do dalszej taktyki komunistów na terenie parlamentarnym.

Część posłów komunistycznych jest za przyłączeniem się do akcji innych klubów na skrajnej lewicy. Opozycja w klubie komunistycznym domaga się konstytuowania polityki odosobnienia. Jak słychać, na tle powyższem domagać się mają przywódcy komnistyczni od niektórych posłów złożenia mandatów.

Przed wyborami w Czechosłowacji

Parlament czeskosłowacki został rozpuszczony, nowe wybory rozpisano na 27 października r. b. W dniu tym wyborcy mają zadecydować o nowym kierunku rządów.

Dla zrozumienia przyczyn tego kryzysu należy uświadomić sobie właściwości życia politycznego w Czechołowacji. System rządów, zainicjowany przez premjera Svehlę, polegał na załatwianiu wszystkich drażliwych kwestji na terenie sejmowym, ale przez porozumienie specjalnej komisji przedstawicieli stronnictw rządowych. Plenum sejmowe aranżowano właściwie dla galerji.

Poprzedni rząd upadł z powodu niemożności pogodzenia interesów stronnictw mieszczańskich z socjalistycznemi. Wobec tego ostatni rząd oparto o większość czysto mieszczańską, czesko-słowacko-niemiecką. Znalezienie cementu, trzymającego kunsztowny gmach rządowy tak, aby zarysowujące się różnice natychmiast zalewać wapnem ugody, było rzeczą nader trudną. Z początku jakoś sobie radzono, wreszcie jednak okazała się potrzeba odkładania ważnych spraw państwowych ad infinitum. Stało się też, że niektóre sprawy zaczęły nabierać cech niewątpliwej aktualności, sposobu jednak ich rozwiązania nie znaleziono. Szczególny antagonizm powstał między katolikami a agrarjuszami. Obecnie, kiedy solidarność rządowa, nakazująca udawać jak największą zgodę, ustąpiła miejsca niepewności przed nowemi wyborami, stronnictwa te nawzajem zarzucają się pociskami oskarżeń i zarzutów.

Polacy śląscy idą do wyborów solidarnie. Wobec tego, że w dotychczasowym sejmie piastował mandat poselski prezes związku katolików śląskich dr. Wolf, wzajemny układ wysunął na czoło listy kandydackiej do sejmu tym razem socjalistę Chobota. Dr. Wolf otwiera listę kandydatów do senatu. Ubiegłe wybory nie pozwoliły na przeprowadzenie senatora Polaka. Szanse tegoroczne niewiele się polepszyły, nadzieja jednak istnieje, że i w senacie zasiądzie przedstawiciel ludności polskiej.

Tydzień propagandy przeciwgazowej

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządził w okresie od 6 do 15 października tydzień propagandy przeciwgazowej i uświadamiania ludności, jak poważnym i niebezpiecznym czynnikiem jest w zastosowaniu wojennem gaz trujący. Celem dokładnego poinformowania czytelników o gazach bojowych t. zw. trujących podajemy szereg podstawowych danych.

Pod nazwą gazów trujących pojmujemy ciała nietylko gazowe, ale płynne i stałe, które zatruwają powietrze, które staje się zabójczem nietylko dla człowieka, lecz i dla każdej żyjącej istoty. Szkodliwość niektórych gazów trujących jest niezwykła np.: cyanowodur w nikłej ilości 0,0003 grama na litr powietrza wywołuje śmierć w ciągu paru minut, cjanek bromobenzylu w stosunku 1:20,000,000 jest nie do zniesienia, chlorpikryna 1:1.000,000 jest po godzinie nie do wytrzymania. Najpopularniejszy obecnie gaz iperyt w stosunku 1:15,000,000 wywołuje już łzawienie, zaś wstosunku 1:5,000,000 działa parząco.

Zachowanie się iperytu badano względem zwierząt i stwierdzono, że 0,2 grama iperytu w litrze powietrza zabija mysz bardzo szybko. Do zabicia myszy w tym samym czasie potrzeba 0,3 gr. fosgenu, 0,2 gr. cynowodoru, 1,5 gr. chlorpikryny i 3 gr. chloru. Do uśmiercenia w takich samych warunkach psa potrzeba 0,05 gr. iperytu, 0,8 chlorokiryny i 0,1 cyanowodoru.

Z tablicy tej widać, że iperyt należy do rzędu silnych trucizn i dorównywa mniej więcej cyanowodorowi i arszenikowi.

Do przesycenia zatrucia imperytem 1 klm^2 przestrzeni potrzeba 8,040 do 8,52 kg. iperytu.

Gazy trujące są więc straszne dla ludności cywilnej, gdyż fale gazowe w wypadku wojny płynąć mogą do kilkudziesięciu, a nawet więcej kilometrów w głąb kraju, a samolotami rozsiewane być mogą daleko od granic państwa. Całe społeczeństwo więc winno uświadomić sobie charakter gazów trujących, zorganizować samoobronę, bowiem w razie wytrucia ludności łupem wrogów stanie się cały jej dobytek.

Sport w P. W. „Orlę“

Wychowanie fizyczne młodszego pokolenia, dające swój wyraz w uprawianiu różnych gałęzi sportu, zostało wreszcie ujęte w formy sprężystej organizacji: Dzięki inicjatywie kilku jednostek, Zarząd Okręg. Z. P. M. P. „Orlę“ zatwierdził przedstawiony sobie tymczasowy regulamin, mocą którego został ustanowiony Referat Sportowy pod kierownictwem kol. H. Janika. Referat Sportowy jako wydział Komendy Okręg. P. W. i W. F., zwołując co tydzień konferencje kierowników sekcji sportowych z poszczególnych kół, będzie zajmował się sprawami Wychowania Fizycznego na terenie Łodzi. Referat Sport. wziął się do pracy, której rezultaty już są widoczne Przykładem: konkurs skoków lekkoatletycznych odbyty na Skoczni koła I-szego w dniu 15 września r. b. — Organizacja zawodów bez porównania — wyniki niezłe.

— Konkurencje żeńskie:

Skok wdal z miejsca. 1) kol. Wardzińska (VI koło) — 1.89 2) kol. Turkowska (VI koło) — 1.22

Skok wdal z rozbiegu: 1. Gorlatówna (I koło) — 3.70 2. Jagielska (III) — 3.57

Konkurencje męskie:

Skok wzwyż. 1. Pawełkiewicz (I) - 142 — rekord Okręgowy 2. Franc (I) — 1.37 — skok wdal z rozbiegu: 1. Pawełkiewicz (I) — 4.99 2. Karsz (I) — 4.88.

Sędziowali: p. Szor (znany sędzia wojskowy) — Należy się uznanie gospodarzom Koła I-szego.

„Orlę“ w Pabjanicach

Jak się dowiadujemy, Z.P.M.P. „Orlę“ w Pabjanicach zdobyło w mistrzostwie lekkoatletycznem swego miasta w konkurencji męskiej czwarte miejsce za „Krusze Enderem“, „Sokołem“ i „Gimnazjum Męskiem“.

W konkurencji żeńskiej „Orlę“ w Pabjanicach może się poszczycić jeszcze większą chwałą — drużyna żeńska zajęła trzecie miejsce za „Sokołem“ i „Krusze Ender“. Sława tem większa, iż jak podaje prasa łódzka, Pabjanice mogą być groźne nawet dla Łodzi ze względu na wysoki poziom wyników.

Co na to sportowcy łódzkich kół „Orlęcia“???

Ostrzeżenie

Sekretarjat Polskiego Związku Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej „Praca“ ostrzega wszystkich członków naszego związku, iż w dniu 1-go listopada r. b. upływa termin rejestrowania się w związku. Nadmieniamy że ci członkowie, którzy do dnia 1-go listopada r. b. nie zarejestrują się, zostaną skreśleni z listy członków związku. Powyższe dotyczy tak pracowników stałych, urzędników jak i robotników sezonowych.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 6-40. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK